Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 1937. — N — Nr. 115

Olbrzymia manifestacja Berlińczyków na cześć Mussoliniego.

„Duce“ przemawiał w Berlinie po niemiecku.

Berlin. Berlin obchodził święto państwowe, proklamowane z powodu pobytu Mussoliniego.

Wszystkie ulice Berlina i place zaroiły się w godzinach popołudniowych od tłumów, spieszących na wielką manifestację wieczorną. Setki tysięcy uczestników manifestacji podążały zwartymi grupami lub pojedyńczo, samochodami oraz przy pomocy wszelkich środków wzmocnionej w tym dniu **komunikacji** miejskiej.

Na całym szlaku uformowano nieprzerwany gęsty szpaler członków Frontu Pracy, S. S., S. A., policji i t.d. **Ogólnie** na ulice Berlina wyległo wczoraj po południu przypuszczalnie około **3 milliony ludzi.** Samo miejsce manifestacji wypełnione zostało szczelnie już na godzinę przed terminem. Doskonała organizacja nie zawsze mogła zapobiec nieuniknionym w takim ścisku wypadkom omdlenia, to też służba sanitarna interweniować musiała wielokrotnie.

O godz. 18.30 na miejsce manifestacji przybyli **Mussolini** i **Hitler** wraz z orszakiem towarzyszących im osób, witani owacyjnie przez zebrane tłumy. Orkiestra odegrała hymn faszystowski „Giovinezza“.

Manifestacje otworzył krótkim przemówieniem minister propagandy dr. Goebbels, wskazując z dumą na udział **trzech milionów** berlińczyków w święcie oraz wzywając do wysłuchania mów Hitlera i Mussoliniego.

Obaj mężowie stanu przemawiali z dużą energią. Mowy przerywane były długimi i ciągłymi owacjami tłumów. **Duce przemawiał po niemiecku poprawnym językiem.**

Jako pierwszy przemawiał Hitler. Po nim Mussolini. Mussolini zaczął swoje przemówienie od słowa „Kameraden“ — koledzy.

Przemówienie Mussoliniego nie zawierało specjalnych nowych momentów. Mussolini wypomniał 52 zgromadzonym w Genewie państwom uchwalenie „zbrodniczych sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom“. Tego, że Niemcy nie przyłączyły się do sankcyj, Włochy nigdy nie zapomną i odtąd datuje się ściślejsze wspólne działanie między nar.-socj. Niemcami i faszystowskimi Włochami, znane w całym świecie jako „oś Berlin — Rzym“.

Hitler rozpoczął swoją mowę zaznaczeniem, że w manifestacji niemiecko- włoskiej uczestniczy 115 milionów obywateli obu narodów, zaś przebieg jej śledzą setki milionów ludzi z innych krajów. W dalszych wywodach podkreślił zasługi narodowego socjalizmu w Niemczech i faszyzmu we Włoszech około podniesienia politycznego znaczenia tych państw. Kończąc zapowiedział, że każda próba rozbicia wspólnoty narodów włoskiego i niemieckiego przez wygrywanie jednej strony przeciw drugiej i przez sianie podejrzeń, spali na panewce.

Na zakończenie chór setek tysięcy osób odśpiewał hymn włoski oraz hymn niemiecki.

Ostatni dzień pobytu il Duce w Berlinie.

W ostatnim dniu po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego żołnierza odbyła się przed Mussolinim i Hitlerem **defilada oddziałów wojskowych.** Jak obliczają, samych tylko oddziałów pieszych przemaszerowało 30.000 ludzi, dalej oddziały kawalerii, zmotoryzowanej artylerii, lekkiej, ciężkiej i najcięższej i oddziały specjalne. Po przemarszu oddziałów marynarki nad trybunami powarczały silniki. Przeleciały eskadry samolotów od lekkich myśliwskich aż do ciężkich bombowych. Po lotnictwie ukazują się bataliony wojsk pancernych. Po ukończeniu defilady obydwaj wodzowie udali się do pałacu.

O godz. 3 po poł. nastąpił odjazd Mussoliniego z Berlina. Ulice aż do dworca gęsto były obstawione szpalerem sztafet ochronnych. Przed dworcem ustawiono kompanię honorową, wzdłuż której przeszli Mussolini i Hitler. Do granicy Rzeszy Mussoliniemu towarzyszą zastępca kanclerza min. Hess.

Wielki proces starościński

Pieniądze, przeznaczone na powodzian, w kieszeni defraudantów — Pospolite złodziejstwa zaprowadziły grono urzędników przed kratki sądowe.

Przemyśl. Przed tut. Sądem Okręgowym rozpoczął się proces b. starosty jarosławskiego, Henryka Wąsa i czterech urzędników wydziału powiatowego w Jarosławiu, oskarżonych o nadużycie pieniężne na szkodę nie tylko samorządu, ale i **komitetu dla ofiar powodzi oraz kolonii letnich.**

Na rozprawę wezwano **33-ch** świadków. Proces potrwa około dwóch tygodni. Starosta **Wąs** cieszył się **poparciem wysoko postawionych osobistości.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. starosta jarosławski i prezes Powiatowego Urzędu Rozjemczego Henryk Wąs, rachmistrz Wydziału Powiatowego Aleksander Straus, kierownik Powiat. Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu dr. Ignacy Holzberger, oraz dwaj urzędnicy Wydziału Pow., Jan Romanow i Józef Siwiec. Według aktu oskarżenia w toku badania ksiąg natrafiono na ślad nadużyć w Wydziale Powiatowym, w komitecie kolonii letnich dla dzieci, a nawet w komitecie pomocy ofiarom powodzi w Jarosławiu.

W ślad za tymi rewelacyjnymi odkryciami rozszerzało się koło osób podejrzanych, a w szczególności na pierwszy plan wysunął się starosta Wąs, który oprócz swych funkcyj urzędowych piastował szereg godności w charakterze przewodniczącego różnych komitetów obywatelskich i nie tylko nie wykonywał żadnej kontroli nad podwładnymi, lecz przeciwnie, własnym postępowaniem otwierał szerokie pole do nadużyć.

Np. **z komitetu pomocy dla powodzian** wypłacono w czerwcu 1935 r. **trzem urzędnikom** Wydziału Powiatowego kwotę **800** zł tytułem **zapomogi, z tego samego** funduszu pokrywano **koszty wyjazdu** urzędników na konferencje, płacono rachunki **restauracyjne w kasynie i innych lokalach jarosławskich.**

Ujawniono również **niedozwolone manipulacje autem starosty.** Mianowicie wyjazdy **służbowe** odbywały się autem **prywatnym, a p. starościna** wystawiała następnie za zużycie auta kwity, które podpisywała swym rodowym nazwiskiem Bieńkowska. W ten sposób wypłacono z kasy wydziału Powiatowego zł 3.179.45. Stwierdzono również w toku śledztwa, że starosta Wąs likwidował i pobierał należności, związane z własnymi podróżami na podstawie fałszywych rachunków.

Powyższe zarzuty stanowią tylko fragment szerokiej działalności przestępczej oskarżonych, której zewnętrznym wyrazem jest fakt, iż akt oskarżenia w tej sprawie liczy 136 stron pisma maszynowego.

W Równem również starosta przed sądem.

B. starosta dubieński chronił defraudantów i sam kradł.

Równe. W sobotę rozpoczął się w Równem proces przeciwko byłemu staroście w Dubnie, Bońkowicz-Sittauerowi oraz dwom byłym urzędnikom tegoż starostwa, Czesławowi Budowskiemu i Konstantemu Budziejowskiemu.

Proces Bońkowicza jest w związku z głośnymi nadużyciami, popełnionymi przez wójtów kilku gmin powiatu dubieńskiego, którzy już zostali skazani przez równieński sąd okręgowy. Nadużycia w gminach powiatu dubieńskiego badane były przez specjalną komisję ministerialną, która, lustrując gospodarkę wydziału powiatowego, stwierdziła, że były starosta Jerzy Bońkowicz-Sittauer wystawił niewłaściwe rachunki za wyjazdy służbowe i przywłaszczył sobie kwotę 280 złotych.

Według aktu oskarżenia Bońkowicz-Sittauer mimo raportów policyjnych i inspektora samorządowego, tolerował systematyczne nadużycia wójtów: Malskiego, Serednickiego i Kutyby. Poza tym były starosta Bońkowicz oskarżony jest o poświadczenie nie prawdy

Osobną część aktu oskarżenia zawiera sprawa tranzakcyj chmielowych, w których stwierdzono również poważne nadużycia.

Na rozprawie zeznawać będzie około 100 świadków, przeważnie urzędników z powiatu dubieńskiego.

Rewizja w Z. N. P.

Opieczętowanie książek.

Ostatnio w nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły kilkugodzinną rewizję w **biurach Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Rewizja trwała do 3 nad ranem. Rewizję przeprowadzali inspektor Maleszewski, radca Skarbek i referent Nowacki z Komisariatu Rządu. W wyniku rewizji opieczętowano książki.

Podobno rewizja ujawniła niedokładności gospodarki zarządu Z. N. P. M. in. **wysokie wynagrodzenia członków zarządu, grubsze pożyczki z kasy,** brane w formie dyskretnej, **odbywanie na koszt związku podróży zagranicznych.** Wskutek tego budżet związku w wydatkach administracyjnych był przekroczony o sumę **200.000** zł., co zarząd starał się częściowo pokryć na tych działach budżetu, które obejmowały świadczenia dla ogółu członków. Ponoć oszczędności w tym kierunku sięgają około 100.000 zł.

Krążą pogłoski, że w wyniku rewizji Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzyma tymczasowego zarządcę.

Zw. Naucz. Pol. stał się głośny od czasu procesu z I. K. C. o numer „Płomyka“, przesiąknięty tendencjami sowieckimi, co stwierdził wyrok sądowy.

Starostowie muszą zrzec się prezesur w organizacjach społecznych.

Prasa ogłasza poniższy okólnik prem. Składkowskiego, wydany 27-go bm. do wojewodów i starostów:

„Bezpośrednia zależność organizacyj społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności, tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacyj.

Starosta prezes często znajduje się w sprzeczności (?!) ze stanowiskiem starosty-władzy administracyjnej lub starosty przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwienia coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś, by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzam, co następuje: W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacyj społecznych, z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej, jak np. LOPP.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy“.

Okólnik ten należy przyjąć ze zadowoleniem.

Woj. Dziadosz w Warszawie.

Warszawa. W celach służbowych przybył do Warszawy woj. kielecki Dziadosz, zaraz z ostatnio odbytego procesu Zajączkowski — Dziadosz. Mówią, że woj. Dziadosz przybył wytłumaczyć się z przebiegu procesu.

W związku z przybyciem Dziadosza do stolicy krążą pogłoski, że na stanowisku wojewody kieleckiego nastąpi w niedługim czasie zmiana.

Konferencje ks. Prymasa.

Warszawa. Według krążących tu pogłosek J. E. ks. kardynał Hlond miał odbyć konferencję z Prezydentem R. P. i marsz. Rydzem, wobec których rozwinął swe zapatrywania na sprawę konsolidacji narodowej oraz dróg do niej wiodących.

Z krwawej Hiszpanii.

Zwycięstwa narodowców w Hiszpanii.

Na froncie asturyjskim oddziały powstańcze, posuwając się zwycięsko naprzód, zajęły szereg ważnych punktów. Zdobyto dużą ilość materiału wojennego.

Na froncie Leon po zaciętych walkach powstańcy zajęli miejscowości Teroilles, Pena Rubia i Cabulejo.

Na froncie aragońskim wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańców koło Horun, zostały jednak odparte, ponosząc duże straty.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie toczą się nadal na rozmaitych odcinkach krwawe walki. Najzaciętsze boje wrą na froncie szanghajskim. Wojska japońskie wdarły się 500 metrów w głąb stanowisk chińskich.

Chiny nie myślą o ustąpieniu przed Japonią. Donoszą bowiem, że zakupują samoloty i angażują pilotów we W. Brytanii.

Wśród ludności chińskiej Szanghaju panuje głód i cholera. Od 1 września na terenie koncesji międzynarodowej zanotowano ponad 2000 wypadków cholery.



Gen. Miller, przywódca wojskowych emigrantów rosyjskich, który zaginął w tajemniczych okolicznościach w Paryżu. Zniknięcie jego przypomina zniknięcie gen. Kutiepowa w styczniu 1931 r.

Nowa bomba w Paryżu.
Zamach na generała Pretelat.

Paryż. W Paryżu przed mieszkaniem gen. Pretelat, członka najwyższej rady wojennej, została podłożona bomba.

Niezwłocznie po spostrzeżeniu jej zawiadomiono laboratorium municypalne, które nadesłało swych pracowników, w celu usunięcia pocisku. Bomba, która nie wybuchła, składa się z 3 petard, wypełnionych melinitem. Tego rodzaju bomby używane są w czasie wojny przez kawalerię do wysadzenia nasypów kolejowych. Śledztwo posuwa się na razie w tempie dość powolnym, gdyż gen. Pretelat bawi obecnie na wywczasach na wsi, a w jego nieobecności policja nie chciała otwierać drzwi mieszkania.

Milion złotych padł na nr. 6424.

W ostatnim dniu ciągnienia 39 Loterii Państwowej milion złotych padł na numer 6424, sprzedany w jednej z kolektur w Będzinie. Właścicielami szczęśliwego losu jest 4 kupców, mieszkających stale w Będzinie.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 2. X. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: Spiewajmy piosenki. 11.40 Koncert. 12.25 Wileńska orkiestra. 16.00 W pustyni i w puszczy — słuch. dla dzieci. 16.30 Koncert z Krakowa. 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50 Latarnia morska na Helu — fel. 18.15 Płyty. 19.00 Węgierskie melodie ze Lwowa — ork. mandolinistów. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.55 Oszczędna gospodarka paszami — pogad. 21.05 Muzyka tan.

Niedziela, 3. X. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża. Po nabożeństwie koncert z płyt. 12.15 Koncert z Romy z udziałem Kiepury. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Muzyka bułgarska z okazji święta narodowego Bułgarii. 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Zegar p. Tomasza“ z cyklu „Kurant staroświecki“. 19.30 Koncert. 20.00 Koncert chóru męskiego „Arion“. 21.00 Wiad. sport. 21.15 Wesoła audycja. 22.00 I. audycja z cyklu „Najpiękniejsze pieśni Moniuszki. 22.25 Koncert.

Poniedziałek, 4. X. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Trykotarstwo — z Łodzi. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Trio salonowe PR. 17.15 Recital fortep. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: Czytelnik i jego dziennik. 20.00 Melodie operetkowe. 21.30 Nowości poetyckie. 21.50 Koncert wieczorny (tr. z Wilna).

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 2. X. 13.00, 15.00, 18.10, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej. „Hohorki jadą do Gdańska”. Recytacja wyjątku z pow. Gruszeckiego „Tam, gdzie się Wisła kończy”. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 3. X. 8.30 Audycja dla wsi a) „O dożynkach kujawskich“ — reportaż. b) Płyty. Po nabożeństwie Płyty. 12.03 Przegląd teatralny. 14.15, Płyty. 15.40 Do roboty ująć młoty — audycja słowno-muz. 19.30 W jesienny wieczór — audycja słowno-muz. 20.20 Gawęda warmińska. 20.35 Wiad. sport. z Torunia. 22.25, 23.00 Na zabawie ludowej i na dancingu — gra ork. wojskowa.

Poniedziałek, 4. X. 13.00 Południowy koncert z płyt. 14.00 Wiad. z Pomorza. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25, 23.00 Płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 1 października 1937 r.

Kalendarzyk. 1 października, Piątek. Jana z Dukli.
2 października, Sobota, Aniołów Stróż.
3 października, Niedziela, 20 po Św., Teresy.
Wschód słońca g. 5 — m. 36. Zachód słońca g. 17 — m. 18.
Wschód księżyca g. 2 — m 28. Zachód księżyca g. 16 — m. 02.

Z miasta i powiatu

Dopiero w następnym tygodniu...

Z powodu tego, że niektórzy abonenci nasi opóźnili się ze zapisaniem gazety na nowy miesiąc wzgl. kwartał, aby dać możność wszystkim Czytelnikom czytania nowych powieści od samego początku, druk ich rozpoczniemy dopiero w następnym tygodniu.

Zebrania Stronnictwa Narodowego w obwodzie nowomiejskim.

W ub. oraz bież. tygodniu odbyło się w obwodzie nowomiejskim kilka zebrań Stron. Narod., na które przybyli jako delegaci zarządu powiatowego Str. Nar. koledzy Weilandt i Reichel, którzy omawiali sprawy organizacyjne oraz położenie polityczne. Wszędzie z zainteresowaniem wysłuchano ich referatów; powstały też nowe koła, które zabiorą się niewątpliwie do gorliwej pracy dla dobra Narodowej Polski. Na wszystkich też niemal zebraniach złożono ofiary na pogorzelców narodowaj wsi Roszki-Ziemiaki.

Radomno. Przewodniczył zebraniu kol. prezes Kłodziński. Po wygłoszeniu referatów, których wysłuchano w podniosłym nastroju, zwrócono w dyskusji uwagę na konieczność brania udziału młodzieży w zebraniach i wogóle pracy Obozu Narodowego.

Szwarcenowo. Odbyło się tu w ub. piątek zebranie członków S. N, któremu przewodniczył prezes kol. Zdzisław Nagórski. M. in. uczestniczył również w zebraniu ks. wik Ossowski. Po kilkugodzinnych obradach zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże, coś Polskę”.

Łąkorz. W ub. sobotę w salce parafialnej odbyło się zebranie, na którym po referatach delegatów zarz., pow. dokonano wyboru nowego prezesa, którym został p. Franciszek Malinowski.

Lipinki. Tut. koło urządziło ub. niedzieli wspólnie z kołem Sumin zebranie po sumie, na które licznie stawili się członkowie z obu miejscowości. Przewodniczył prezes kol. Łukaszewski, który powitał m. in. ks. prob. Wróblewskiego oraz przybyłych referentów. Po przemówieniach o aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych zabrał głos czcig. ks. Proboszcz, który, nawiązując do walki, jaką toczono pod zaborem pruskim o posiadanie **ziemi,** zwrócił uwagę na **niebezpieczeństwo przechodzenia ziemi w ręce niepolskie,** po czym poruszył również inne dzisiejsze bolączki. Odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę” i okrzykami na cześć Obozu Narodowego zebranie zakończono.

Rywałdzik. Również w ub. niedzielę odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Rywałdziku. Przewodniczył prezes kol. Krasiński. Po przemówieniach referentów wywiązała się dyskusja, która wykazała żywe zainteresowanie członków pracami Obozu Narodowego.

Krzemieniewo. Prezes koła kol. Klonowski zwołał na wtorek zebranie, na które stawili się wszyscy członkowie. Po wysłuchaniu przemówienia referenta, przybyłego z Nowego Miasta, w dyskusji poruszono m. in. kwestię żydowską oraz sprawę małego udziału inteligencji w pracy politycznej.

Sugajenko. W ub. środę odbyło się zebranie organizacyjne Stron. Narod. w Sugajenku, któremu przewodniczył p Hieronim Bieniaszewski. Omówiono sprawy organizacyjne obecne położenie polit. itd., a po dłuższej, ożywionej dyskusji zebranie zakończono. Prezesem nowego koła wybrano kol. Hieronima Bieniaszewskiego, sekretarzem kol. Maks. Dąbrowskiego, skarbn. kol. Alfonsa Szramkę.

Bratuszewo. W czwartek, dn. 30 bm. odbyło się również przy udziale delegatów zarz. pow. SN zebranie organizacyjne w Bratuszewie. Mieszkańcy Bratuszewa należeli dotąd pod względem organizacyjnym do koła w Niemieckim Brzoziu. Obecnie Bratuezewo stanowi odrębną placówkę Obozu Narodowego. Zgodnie wybrano nowy zarząd z p. Mówińskim na czele i po kilku godzinach obrad zebranie zakończono pozdrowieniem katolickim.

Komunikat.

Nowe Miasto. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godz. 10 do 12 w niżej podanych miejscowościach:

Grodziczno 11 bm., Krotoszyny 15 bm., Łąkorz 18 bm., Lubawa 7 i 26 bm., Prątnica 22 bm., Rożental 28 bm.

Zastępca naczelnika Urzędu: W. Kurzętkowski.

Już czas pomyśleć.

Nowe Miasto. Na 14 października rb. przypada w Nowym Mieście jesienny jarmark kramny. Jest nie do pomyślenia, by żydzi, dążący wszelkimi siłami do zguby narodu polskiego i zgotowania Polsce losu Bolszewii czy Hiszpanii, mieli wynieść z tego jarmarku choć jeden grosz. Tak jak podczas ostatnich naszych jarmarków, tak i odnośnie do przyszłego społeczeństwo tut. wspólnie z naszym kupiectwem i rzemiosłem winno poczynić należyte przygotowania, by jarmark ten miał charakter czysto polski — by żadna noga żydowska na nim nie postała.

Na znak protestu.

Nowe Miasto. Na znak protestu przeciw wciągnięciu przez Zarząd instytucji LOPP do kampanii przeciw ks. metropolicie Sapiesie przesyła swe ofiary z okazji XIV Tygodnia LOPP do Głównego Zarządu LOPP ks. prob. Kita z **Gwiździn 5 zł.**

Niesłychany dokument żydowskiej bezczelności.

Deklaracja kupców żydowskich z ul. Długiej do Kuriera Bydgoskiego.

Od komitetu kupców żydowskich z ul. Długiej redakcja „Kuriera Bydgoskiego” otrzymała następujący list:

„Panie Redaktorze
Kuriera Bydgoskiego!!!

„Z pod serca wyrywa się okrzyk: Gdzie jest prokurator i co robi policja, że jest w Polsce rzeczą możliwą powstanie komitetu, **który za cel ma walkę z częścią obywateli, ludnością żydowską. Ale niedługi jest już czas, że znajdzie się w Bydgoszczy taki prokurator,** który urwie łeb ohydnej bandzie faszystów w Polsce. Polakami Was, z pod znaku „Kuriera Bydgoskiego” **i zapowietrzonej endecji** i ludności tutejszej nazwać nie można. Gdy należeliście do Niemiec, wtenczas śpiewaliście wszyscy: „Deutschlandlied”, a Polakami byliśmy my, z zaboru rosyjskiego i austriackiego. Nienawiść wasza do nas jest dlatego taka wielka, że my mamy za zadanie uświadomić Was, analfabetów politycznych. Nawołujecie do bojkotu, a sami wasi redaktorzy i wogóle wszyscy **parszywi endecy radziby od nas dostać coś na łapę.**

Po naszym poprzednim piśmie — ostrzeżeniu, zamiast objektywnie się do niego ustosunkować, wylałeś, Redaktorze, **za namową wiadomych przywódców endeckich,** całe wiadro pomyji na nas. **Artykuł ten,** jak również „Komitetu unarodowiania Bydgoszczy i oczyszczenia jej z obcych i szkodliwych elementów”, jest **tak potwornie głupi,** że jedynym określeniem na to jest: **świńska wasza zachodnio-endecko — niby polska kultura!!! Chyba wściekłe psy były waszymi endeckimi ojcami.** Komitet twierdzi, że „z żydami dobie sobie radę”. **Nas jest tu 4 miliony. Zobaczymy, kto kogo będzie po rękach całował.** Przyjdzie niedługo czas, **że Was postawimy na ulicy Długiej,** gdzie sobie nasze miały wygodę i nie potrzebowały szukać latarni ani drzewa, gdy zechcą załatwić fizjologiczną potrzebę.

Pytacie się w swoim piśmie, gdzie byliśmy przed i po roku 1922! Odpowiadamy: pilnowaliśmy pierwszego naszego prezydenta Narutowicza, gdy wasza endecka bojówka go mordowała. Hańba, hańba po wieczne czasy!

Komitet Kupców żydowskich w Bydgoszczy oświadcza:

1. w zrozumieniu powagi chwili, aby przy ewentl. wystąpieniu nie ukrzywdzić w Bydgoszczy ludzi niewinnych, wstrzymujemy się na razie od czynnych wystąpień. **Jeśli zajdzie potrzeba, potrafimy Wam wszystkim urządzić Noc Bartłodzieja.**

2. Wasze informacje o rzekomych naszych oszustwach są podłym kłamstwem, obliczonym na umysły bezkrytyczne idących jak barany bojkotować składy i magazyny nasze.

3. winniście przyjąć do wiadomości, że wasze ujadanie na nas na nic się nie przyda. I tak na żadna siła stąd wygnieść nie zdoła, bo wasz słomiany zapał rozbije się o naszą twardą postawę. Za nami jest konstytucja.

4. Jeżeli Wam z nami tutaj niedobrze, wynoście się do waszej ojczyzny Hitlerlandu — nam jest tu zupełnie wygodnie.

5. Zechciejcie przyjąć do wiadomości, niech Was to **nie przeraża, że wkrótce powstaną w naszej Bydgoszczy takie zakłady naukowe, które nam będą potrzebne.**

6. A teraz szósty i ostatni punkt:

To jest ostatnia nasza odpowiedź. Chcemy Wam zrobić zaszczyt. **Wy wszyscy byli Prusacy, rzymscy endeko-polacy — jeśli chcecie, przyjdźcie do nas na kolanach i możecie nas hurtownie lub pojedyńczo pocałować tam, gdzie nasz kręgosłup się kończy.**

— — — — — — — — — — — —

Jeśli p. Redaktor ten list ogłosi, to zaznaczamy, że spotka Pana wielka niespodzianka.

Za Komitet:
(—) podpis nieczytelny.
kup. z ul. D.

W tak bezczelny sposób śmią Żydzi lżyć i obrażać Polaków. Nawet „Nocą Bartłodzieja“ grożą, to znaczy **wymordowaniem Polaków.** I co na to szabesgoje?

Pokłosie z XIV Tygodnia LOPP.

Nowe Miasto. W ramach XIV Tygodnia LOPP w niedzielę po nabożeństwie odbył się pochód kół LOPP oraz stowarzyszeń przez miasto. Przed starostwem p. starosta Kowalski odebrał raport, po czym wygłosił przemówienie, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy. Kwestarki zbierały na ulicach datki na cele LOPP.

W środę, dnia 29 bm. w porze obiadowej odbyły się z ramienia LOPP ćwiczenia przeciwlotniczo-gazowe na rynku. Imitowanie nalotu nieprzyjacielskiego stanowiły wybuchające petardy, zasłona dymna i wreszcie gaz łzawiący. W pobliżu gmachu starostwa padła imitowana bomba iperytowa, pozostawiając plamę chemiczną, która została usunięta przez drużynę odkażającą, złożoną z członków tut. OSP. Widzieliśmy drużynę tę w komplecie z drużyną pomocniczą po raz pierwszy w działaniach odkażania bojowego. Widocznym było przeszkolenie drużyny w każdym szczególe, gdyż nawet mundury i sprzęt zostały na miejscu odkażone, co wywołało wśród publiczności nawet wesołość, jednakże zaznaczyć trzeba, że w razie właściwego nalotu wesołość ustąpiłaby miejsca wielkiemu rozczarowaniu. Poza tym dokonano również prób palenia bomb termitowych, ażeby unaocznić publiczności jak wielką siłę palenia te bomby posiadają, gdyż przepalają blachę i palą się nawet w beczce z wodą.

Niestety b. mało publiczności można było zauważyć na tych pokazach, przeważnie bowiem tylko dzieci przypatrywały się całej tej akcji drużyny odkażającej, starszych widzów była tylko b. nikła ilość, a przecież cała impreza kosztowała sporo grosza. W ogóle na cały „Tydzień LOPP" padał cień **z powodu wciągnięcia na naszym terenie tej apolitycznej i bezpartyjnej organizacji w wir kampanii przeciwko ks. Metropolicie krakowskiemu.** W przyszłości niech to będzie nauką dla tych, **którzy organizację tę wyprowadzają na błędne drogi. LOPP jest bowiem stowarzyszeniem jak najszerszych** warstw społecznych i wszelkie zadrażnienia wychodzą tylko na szkodę tej instytucji, godnej ze wszech stron poparcia. Na szczęście świadomość potrzeby odsunięcia organizacji społecznych od wszelkich ubocznych i niegodnych z ich zadaniami wpływów coraz bardziej się uwydatnia, czego dowodem ostatnie okólniki tak ze strony p. premiera Składkowskiego jako i min. Kasprzyckiego.

W trosce o rozwój i podstawy materialne szkolnictwa powszechnego.

Nowe Miasto. W ostatnim czasie ukonstytuował się w Nowym Mieście Lubawskim komitet wykonawczy propagandy Tygodnia Szkoły Powszechnej, występującey z ramienia Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych. W skład komitetu wykonawczego weszli: pp. Domagała, not., jako przewodniczący, M. Gołąb, dyr. gimn., Jentkiewicz, wiceburmistrz, Jeliński, kier., Empel, naucz. gim. p., Olszewski, prezes Komitetu Rodzicielskiego, Radomski, Sadkiewicz, naucz. gimn. p. Ziarnowa, jako skarbniczka, kier. Wasyluk, jako sekretarz. Komitet opracował program tygodnia, który rozpoczyna się 2 października i trwa do 9 października. Dnia 3. X. nastąpi poświęcenie nowowybudowanego skrzydła w miejscowej szkole powszechnej i uroczyste oddanie poświęconych sal do użytku dziatwy tutejszego społeczeństwa, aby wyrosła w nich na dobrych katolików i najwartościowszych obywateli. Nowowybudowane skrzydło odpowiada nowoczesnym wymaganiom higienicznym i estetycznym.

Budowę tego skrzydła sfinansowało Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, udzielając 5000 subwencji bezzwrotnej i 15.000 zł bezprocentowej pożyczki (razem 20.000 zł.) W tym samym dniu odbędzie się kwesta uliczna w godzinach przedpołudniowych. Komitet żywi nadzieję, że całe społeczeństwo i starsi i młodsi złożą ostatnie datki na cel niecodzienny, jakim jest sprawa wychowania i wykształcenia młodych obywateli Państwa Polskiego.

W Tygodniu zbierać się będzie na listy po domach z tą myślą, aby każdy obywatel miał sposobność poparcia i okazania życzliwości sprawie dzieci polskich

Tydzień propagandy zamknie zabawa szkolna, urządzona 10. X. przez rodziców dla swych dzieci w szkole powszechnej. Składając każdy datek, pamiętajmy, że pieniądz złożony na oświatę jest najlepszą lokatą, bo lokatą w gorących sercach własnych dzieci. Za Komitet Sadkiewicz Józef.

Kradzież.

Nowe Miasto. Dn. 25 bm. z zakładu fotograficznego p. Kozłowskiego skradziono nowy rower damski marki „Brylant" oraz aparat fotograficzny. Za sprawcę kradzieży uważa poszkodowany swego pomocnika Z. Sujkowskiego z Torunia, który się ulotnił. P. K. wyznaczył nagrodę za wykrycie miejsca pobytu S.

Zmiana własności.

Lubawa. W ub. tygodniu nabył kier. tut. szkoły powszechnej p. Zelazny na przetargu przymusowym nieruchomość, położoną przy ul. Kuppnera (t. zw. Górny Śląsk), w której dawniej mieściła się restauracja i obszerna sala do zebrań. Należy się spodziewać, że nowy właściciel dołoży wszelkich starań i doprowadzi budynek ten zewnątrz jak i wewnątrz do należytego porządku, aby tut. organizacje mogły znów korzystać z tej pięknej sali. Nowonabywcy „Szczęść Boże"!

Z rąk niemieckich.

Lubawa. W tych dniach nabył p. Leon Matuszewski sekr. miejski, dom, położony przy rynku, który był dotąd własnością spadkobierców Niemców.

Nowo nabywcy „Szczęść Boże".

Osobiste.

Lubawa. Z dniem 1 października przejmuje kupiec p. Kazimierz Wyźlic od p. Dakowskiego w dzierżawę „Hotel Kopernika", którego lokale zostały gruntownie odnowione. P. Wyźlic prócz restauracji będzie prowadził pod kierownictwem fachowym cukiernię kawiarnię. Należy mieć nadzieję, że będzie to lokal pierwszorzędny, w którym będzie mogło tut. obywatelstwo mile przepędzić wolne chwile. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże"!

Przytrzymanie muzykantów ulicznych.

Lubawa. W ostatni czwartek zawitał do naszego miasta wędrowny zespół muzyczny, składający się z 4 młodzieńców, którzy przy dźwiękach muzyki śpiewali różne dowcipne piosenki. Gdy znaleźli się w ul. Zamkowej i spostrzegli, że ta ulica to nalewki lubawskie, rozpoczęli śpiewać wesołe i dowcipne piosenki o żydkach, co tym ostatnim nie bardzo się podobało. Jeden z nich wybiegł ze swego handelesu obuwia zirytowany na ulicę, mrucząc niezrozumiałe słowa, zapewnie po żydowsku, pobiegł do pobliskiego składu żelaza p. B. i zatelefonował po Policję. Naturalnie natychmiast przybył jeden z posterunkowych i zabrał całą czwórkę, pomimo, że bojkot jest dozwolony, na posterunek. Nie dziwi nas takie postępowanie naszych władz, bo jesteśmy już do tego w naszej kochanej Polsce przyzwyczajeni, aby żydkom się krzywda nie stała, ale nie możemy zrozumieć postępowania **p. B.**, poważnego tut. obywatela, którego często w **towarzystwie żydków widzimy**, a obecnie jeszcze swą słabość do nich przypieczętował tym, że dał im nawet swój telefon do dyspozycji. Oj, **p. B.**, radzimy zaprzestać kumania się z żydkami, bo to **nie licuje z godnością Polaka-katolika**, każdy bowiem żyd to wróg Polaka.

Odeszła od nas.

Sapława. Bezlitosna śmierć zabrała z grona naszego ukochaną naszą druhnę tut. KHM., śp. Łucję Lewandowską. Smierć jej dotknęła nas wszystkich głęboko. Była w wiośnie swego życia, gdy przerwało się pasmo jej dni. Nagle i nie oczekiwanie uleciało kwitnące życie — zgasło na wieki. Gdy przy trumnie zaśpiewały druhny „W mogile ciemnej śpij na wieki", to tłumiony szloch rwał głos, a serca drgały żalem. Służyła wiernie w sprawie, skromnością swą, pogodą ducha i koleżeńskością była dla nas wszystkich wzorem. Pamięć naszej zmarłej ukochanej druhny długo żyć będzie w naszym stowarzyszeniu

Niech Maria, Królowa dziewic, której służyła, uprosi jej żywot wieczny. Drubny.

Jarmarki w październiku.

1: **Lidzbark bk.**
4: **Lidzbark kr.**
5: **Działdowo bk.**
6: **Lubawa bk.**
7: **Brodnica bk., Radzyn kr. b. k.**
8: **Grudziądz bk.**
12: **Kiełpiny bk.**
13: **Nowe Miasto kr. b. k.**
14: **Nieżywięć kr. b. k.**
20: **Kurzętnik bk., Płośnica bk.**
22: **Grudziądz bk.**
27: **Mroczno bk.**

KOMUNIKATY P. T R.

Zjazd Powiatowych Instruktorów TRP.

W dniach 4, 5 i 6 października rb. odbędzie się w Toruniu zjazd sprawozdawczo-programowy instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych wszystkich powiatów Pomorza. W związku z tym w wymienionych 3 dniach urzędowanie instruktorów TRP. na terenie poszczególnych powiatów będzie zawieszone

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe Miasto. Miesięczne zebranie Chóru Kościelnego odbędzie się dziś tj. w piątek, dn. 1.X. 37 w salce parafialnej o godz. 8 wiecz. Prosi się o punktualne przybycie. Zarząd.

Nowe Miasto. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Paniom Zarządu przypomina się niedzielną kwestę przed kościołem. P. Jentkiewiczowa, przewodnicząca.

Nowe Miasto. Podaje się do wiadomości członkom Tow. śpiewo „Harmonia", że w piątek, dnia 1 bm. lekcja śpiewu się nie odbędzie. Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Grodziczno Zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie odbędzie się w niedzielę, 3 bm. po głównym nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 28. 9. 1937 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	26— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62— 72
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	120—128
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	110—118
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	100—108
Maciory i późne kastraty	80—106

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29½; frank francuski 18.11; frank szwajcarski 116.85 funt szterling 26.17; marka niemiecka 212.97; korona czeska 18.47; szyling austriacki 96.50; gulden gdański 99.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 30. 9.	Bydgoszcz, 29. 9.
Żyto nowe	22.50— 22.75	23.00— 23.25
Pszenica	29.50— 30.00	29.25— 30.75
Jęczmień	21.50— 22.00	21.50— 21.75
Owies	21.00— 21.25	21.00— 21.50
Siemie lniane	38.00— 40.00	45.00— 47.00
Rzepak zimowy	45.00— 48.00	55.00— 57.00
Łubin żółty	—	—
Mak niebieski	77.00— 80.00	75.00— 79.00
Gorczyca	38.00— 40.00	36.00— 39.00
Łubin niebieski	—	—
Mąka żytnia 65 proc.	31.00— 32.00	33.25— 33.75
Mąka pszenna 65 proc.	43.50— 44.00	43.50— 45.00
Otręby żytnie	15.00— 15.75	15.50— 16.25
Otręby pszenne grube	16.25— 16.50	16.75— 17.25
Otręby jęczmienne	15.25— 16.25	15.50— 16.50
Groch Viktoria	24.00— 25.50	23.00— 26.00
Groch Folgera	22.50— 24.50	23.00— 25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

PODZIĘKOWANIE.

Za wszelkie okazane nam wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu naszego ukochanego syna

ś. p.

Wacława

oraz wszystkim tym, którzy odprowadzili syna naszego do miejsca wiecznego spoczynku, a w szczególności Przewielebnym ks. ks. Proboszczom Dr. Łubińskiemu i Ptaszyńskiemu, ks. ks. Prefektom Gordonowi i Miszewskiemu, całemu Kolegium Nauczycielskiemu Państw. gimnazjum i Liceum w Działdowie z p. Dyr. Biedrawą na czele, uczenicom i uczniom tej uczelni za wykonane pienia żałobne pod batutą p. prof. Grabowskiego podczas Mszy św., Członkom orkiestry gimnazjalnej za odegranie marszów żałobnych, uczenicom i uczniom kl VI i VII szkoły powszechnej, którzy pod batutą nauczyciela p. A. Kanta na cmentarzu pieśnią pożegnali swego byłego kolegę, składamy na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

W. Fichnowie.

Działdowo, 30. IX. 37.

Za okazane nam dowody szczerego współczucia, liczne wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi naszemu ukochanemu Zmarłemu ś. p.

Franciszkowi Marchlewskiemu

składamy Wiel. Ks. prob. Zabrockiemu, Zarządowi Gminnemu, Radzie Parafialnej, Chórowi Kościelnemu „Chopin", Kółko Rolniczemu oraz wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

„Bóg zapłać"

RODZINA.

Niem. Brzozie, we wrześniu 1937.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XX po Świątkach

EWANGELIA,

napisana u św. Jana, w rozdz. IV. w. 46—53

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego, bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł do niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i szedł. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczorej siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystek dom jego.

Na miesiąc Różańca św.

Wiadoma rzecz, że Polacy już od najdawniejszych czasów sercem swym przylgnęli do Matki Boskiej. Jej okazywali prawie we wszystkich wiekach swego istnienia wielkie przywiązanie i miłość, iście dziecięcą. Jej wystawili przybytek, który czczą jako świętość narodową. Przybytkiem tym to Jasna Góra w Częstochowie ze swym cudownym obrazem Matki Jezusowej. Jej nadali tytuł Królowej Korony Polskiej. Jej najrozmaitszemi sposobami starali się miłość swą pokazywać.

Ze wszystkich nabożeństw zaś, którymi Marię czczono, najbujniej przyjął się różaniec, który pewnie nigdzie nie doznał takiego rozpowszechnienia, jak w Polsce. I zaznaczyć należy, że różaniec nie był nabożeństwem jednej tylko warstwy narodu, np. samych uboższych albo samych bogatszych, lecz wszyscy dobrzy Polacy bez wyjątku: i ubodzy i bogaci i mężczyźni i kobiety mieli go jako nieodstępnego i kochanego towarzysza życia swego. W różańcu upatrywały kobiety polskie najlepszą pomoc w spełnianiu obowiązków i pociechę w utrapieniach. W takim go miały poszanowaniu, że z nim kazały się kłaść do trumny, że z nim też często matrony polskie kazały się malować na portretach. Podobnie i rycerz polski ożywiony był wielką wiarą w moc modlitwy różańcowej. — Utarło się nawet przysłowie między rycerstwem: „Bez różańca nie chodź na pohańca“. Dlatego też modlitwę różańcową nazwać można nabożeństwem naprawdę rycerskim. Różańcem i krzyżem błogosłowi król Jan Sobieski zbrojne zastępy swego rycerstwa, nim uderzyły na wrażą ćmę turecką pod Wiedniem, a różaniec złożył ten sam król jako wotum dla Bogarodzicy w skarbcu na Jasnej Górze, gdzie przed wyprawą modlił się przed Jej cudownym obrazem. Z chęcią zapisywali się też rycerze do bractw różańcowych. W starych księgach brackich różańcowych do dziś jeszcze zachowały się nazwiska królów polskich, jak Wiśniowieckiego, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego, wodzów polskich, jak Zamojskiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego. Także w muzeach i skarbcach kościelnych można dziś jeszcze oglądać różańce po największych naszych wodzach i rycerzach. W muzeum książąt Czartoryskich przechowuje się różaniec króla Jana Sobieskiego, hetmana Chodkiewicza i księcia Radziwiłła Sierotki, w skarbcu w Częstochowie poza wymienionym różańcem Sobieskiego oglądać jeszcze można różaniec, na którym się modlił Stefan Batory. I podobnie jak matrony polskie, tak i rycerze kazali z różańcem kłaść się do grobu. Różaniec znaleziono w trumnie królewicza Jakóba Sobieskiego w Żółkwi, kiedy 200 lat po jego śmierci grób otwarto.



Masaryk na łożu śmierci. Był on 4-krotnym prezydentem Czechosłowacji. W ub. r. ustąpił spowodu sędziwego wieku, (urodził się 1850 r.,) usunął się w zacisze domowe. W uznaniu zasług Masaryk mianowany został prezydentem honorowym Czechosłowacji.

Matka Boska Różańcowa zaś błogosławiła orężowi polskiemu. Tak np. wielkie zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem w r. 1621 przypisywano powszechnie wielkiej procesji różańcowej, która się odbyła w Krakowie, by uprosić odwrócenie niebezpieczeństwa, jakie wówczas nad Polską i światem chrześcijańskim zawisło. Podobnie i kilkadziesiąt lat później, gdy znowu chrześcijaństwo było w trwodze z powodu oblegania Wiednia przez tego samego Turczyna, znowu do różańca się uciekano — i nie bez skutku. Kiedy pod Wiedniem zbrojne hufce naszego chrobrego króla Jana Sobieskiego z okrzykiem „Jezus — Maria“ uderzyły na „hałła“ wrzeszczące roty muzułmańskie, wtedy znowu w Krakowie bractwa różańcowe przeciągały ulicami miasta z cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej. A co się stało pod Wiedniem, wiemy. Po bitwie mógł król Sobieski napisać w liście do papieża Inocentego IX.: „Veni, vidi, Deus vicit“ — „Przyszedłem, widziałem, Bóg zwyciężył“. Potęga turecka tam pod murami Wiednia została złamana i w proch starta — na zawsze.

Potężna jest modlitwa różańcowa. Oby i każdy z nas chwycił się różańca oburącz, aby i każdemu z nas różaniec stał się tą drabiną, po której dojdzie do Boga, tą tarczą, która go chronić będzie przed grzechem, tym narzędziem, zapomocą którego ostatecznie zdobędzie szczęśliwość niebieską.

15 tysięcy złotych za poradę lekarską.

W Warszawie bawił głośny lekarz wiedeński, specjalista chorób sercowych, prof. Wenckenbach, wezwany przez rodzinę znanego przedsiębiorcy transportowego i właściciela statków na Wiśle.

Prof. Wenckenbach otrzymał za poradę lekarską niezależnie od zwrotu kosztów przejazdu z Wiednia, rekordowe honorarium w wysokości 15.000 zł. Aczkolwiek na wiadomość o przyjeździe Wenckenbacha szereg osób zabiegało o jego porady, uczony wiedeński natychmiast po zbadaniu pacjenta wyjechał z powrotem do Wiednia.

Chleb dla Polaków.

— Baranowice woj. nowogrodzkie. W centrum miasta zamierza się budować lokale handlowe. Warunki następujące: wieczysta dzierżawa 35 zł. rocznie plus wpłata zł. 3 tys. Potrzebne są składy: bławatów, żelaza, drogeria, porcelany i szkła, papieru i księgarni, sprzętów radiowych i elektrotechnicznych, kawiarnia. Nowy budynek będzie własnością budującego.

— Czombrów woj. nowogrodzkie. Olbrzymie sady owocowe, owoc za bezcen zostaje kupiony mimo ryzyka przez żydów, jeszcze w czasie kwiecia. Sady mniejsze i większe są do nabycia i wydzierżawienia. Przedsiębiorstwo przetwórcze owoców miałoby olbrzymie możliwości handlowe. Odpowiednie budynki są na miejscu. Udzielimy szczegółowych danych.

— Tarnów. Jest do nabycia za cenę 19 tys. zł. nieruchomość parterowa wraz z 1027 kwm. gruntu. W tym pełne urządzenie garbarni 600 m. od Rynku. Komisja sądowa oszacowała cały objekt na 25 tys. zł.

Przemyśl, woj. lwowskie. Potrzebny jest skład konfekcji męskiej i damskiej, galanterii damskiej, męskiej, dziecięcej i wojskowej, z włóczką i przyborami krawieckimi, zabawkami, rowerami, patefonami i t.p., księgarnia katolicka postawiona na wysokim poziomie i bogato zaopatrzona, złotnik-zegarmistrz (nie ma katolika).

— Włodzimierz, woj. wołyńskie. Potrzebny jest skład i handel zbożem, (odpowiedni magazyn jest), skup jaj, skład szkła okiennego, szklarz, fabryczka wody sodowej, wyrób mydła i jego sprzedaż, olejarnia, blacharz, rymarz. Do nabycia jest cegielnia, cena 13 tys. zł. Dwa piece o pojemności 27 tys. sztuk każda. Powodzenie pewne. Poza tym są wolne place na garbarnię, betoniarnię, skład materiałów budowlanych, za bezcen od Zarządu Miasta do nabycia, wzgl. wydzierżawienia (obok dworca kolejowego). Świetne możliwości miałby młyn. Odpowiedni teren jest wolny obok toru kolejowego.

— Zdołbnów, woj. łuckie. Jest do wydzierżawienia koncesja wyrobów tytoniowych. Zysk pewny na 600 zł. miesięcznie. Potrzeba 12 tys. zł.

Zgłoszenia kierować należy do Okręgowego Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. Św. Marcin 65, codziennie o godz. 11—14.

Zgon najmniejszego człowieka na świecie.

„Le Matin“ donosi z Londynu, iż zmarł w Hemel w wieku lat 50 Tiny Tim, który uchodził za najmniejszego człowieka na świecie. Wzrost jego wynosił 50 cm., a ważył on 11 kg. Większą część swego życia spędził on w podróżach po wszystkich krajach Europy, — nigdy poważnie nie chorując. Gdy rodzice jego (będący normalnego wzrostu) stwierdzili, że dziecko ich jest karłowate, zwracali się o poradę do najsłynniejszych z specjalistów Europy, którzy jednak orzekli, że Tiny Tim ma zupełnie zdrową budowę, a władze umysłowe rozwijały się normalnie.

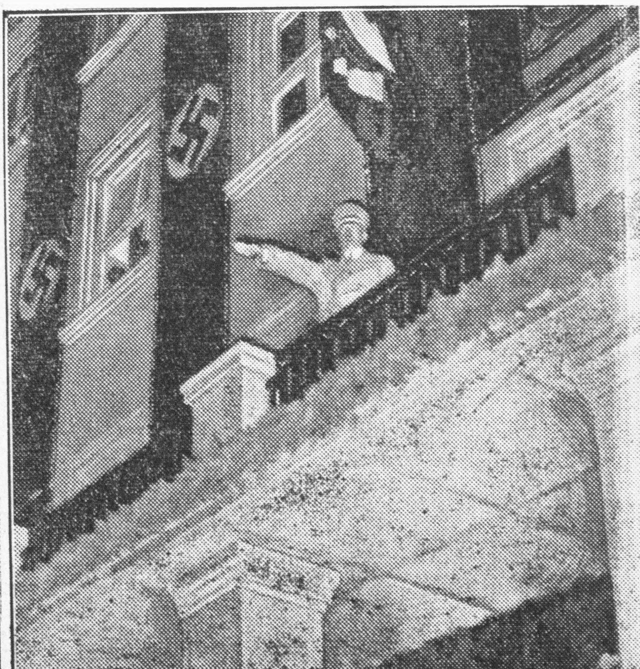
Mąka w Sowietach po 2 i pół zł za kilo. Chleba brak po wsiach i miastach.

Mimo znacznego w ostatnich dniach napływu tegorocznego zboża, ceny na sowieckim rynku artykułów spożywczych trzymają się w dalszym ciągu na bardzo wysokim poziomie. Pud mąki pszennej kosztuje zawsze jeszcze 20 rubli. W handlu detalicznym 1 kg. mąki pszennej kosztuje 2,50 zł, podczas gdy w Polsce płacimy za 1 kg. 55 do 60 groszy. W wielu miastach sowieckich zaznaczył się w ostatnich dniach dotkliwy brak chleba. Przed punktami sprzedaży chleba tworzą się długie kolejki, w których ludzie po kilka godzin, nie rzadko nawet od wczesnego rana do południa, czekali na chleb.



Z ostatniego pobytu Mussoliniego w Niemczech. Mussolini i Hitler w przejeździe przez ulice Monachium, owacyjnie witani przez liczną publiczność.





Wielka parada wieczorna z pochodniami przed Hitlerem w Norymberdze. lewo szeregi pochodni, na prawo Hitler wita maszerujących z balkonu swej kwatery.



W Bolszewii łatwa przeprawa na tamten świat. — Kara śmierci dla trzech sowieckich kucharzy za nieświeżą wieprzowinę.

W Nowogrodzie skazano na śmierć „grupę kontrrewolucjonistów" za szereg aktów sabotażów w gospodarce rolnej. Ten sam dziennik donosi, że sąd wojskowy w Leningradzie skazał na śmierć 3 kucharzy, którzy w czasie ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej zatruli nieświeżą wieprzowiną 15-tu gości w restauracji.

Z braku ziemi chowają zwłoki w postaci siedzącej.

Ażeby zrozumieć należycie głód ziemi w Japonii należy zważyć że Japończycy postanowili obecnie oszczędzać na cmentarzach. Ponieważ zwłoki w pozycji leżącej zabierają zbyt wiele miejsca, chłopi japońscy grzebią swoich zmarłych nie siedząco, ale w pozycji przykucniętej.

Na widok trupa pękło jej serce.

Inowrocław. Do Śmiewkowa przybyli na pogrzeb swej krewnej z pobliskiego Murzynna małżonkowie Chojnaccy z 13-letnią córeczką. Kiedy dziewczynka po przekroczeniu progu domu żałoby złożyła przed trumną wieniec i spojrzała na śmiertelne oblicze swej zmarłej kuzynki, zachwiała się i runęła bez życia na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził śmierć dziewczynki, na którą widok trupa tak wielkie zrobił wrażenie, iż z przejęcia, strachu czy z przerażenia pękło jej serce. Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie.

Zamiast tłuszczów i mięsa — twaróg, jarzyny i marmelada w Niemczech.

W prasie niemieckiej ukazały się artykuły, uzasadniające nakaz, że Niemcy muszą ograniczyć się do maksimum w spożywaniu tłuszczów i mięsa, zastępując je jarzynami, owocami, twarogiem, chudym mlekiem oraz marmeladą.

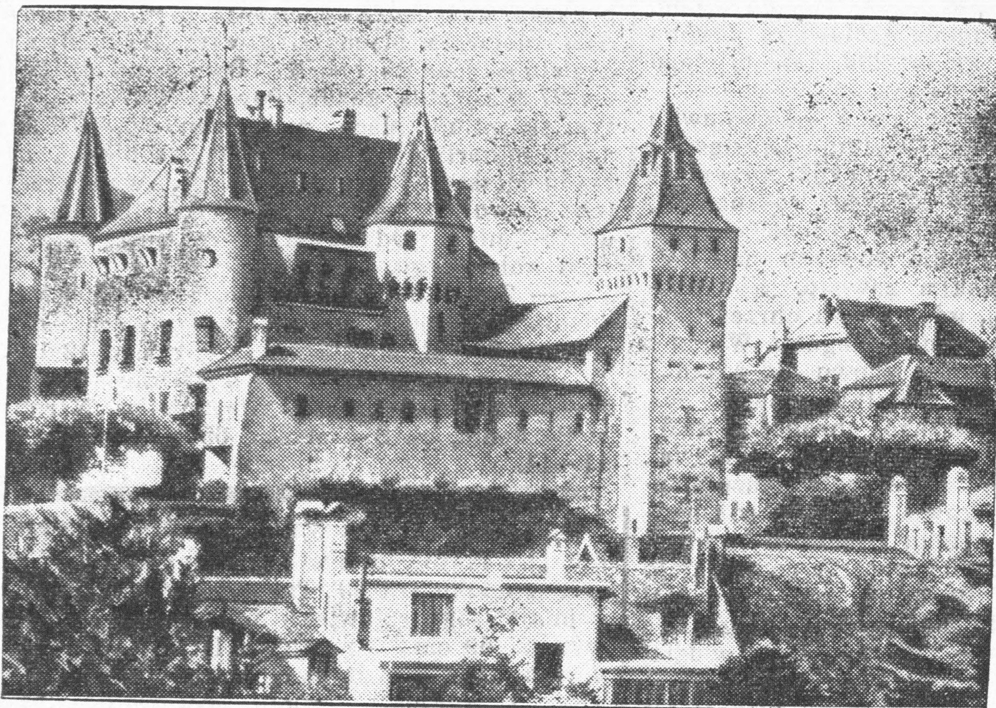
Wymaga tego przede wszystkim dbałość o zdrowie narodu niemieckiego oraz walka z nadmiernym spożywaniem mięsa i tłuszczów, podyktowana koniecznością prowadzenia polityki samowystarczalności.

„Rotunda" wiedeńska spłonęła doszczętnie.

We Wiedniu wybuchł ostatnio w słynnym gmachu, znajdującym się w Praterze, w t. zw. „Rotundzie", katastrofalny pożar. Olbrzymia kopuła o rozpiętości przeszło 100 m. runęła, grzebiąc pod sobą mury budynku.

„Rotunda" była największym budynkiem wystawowym Wiednia i jednym z największych w Europie. Wybudowana została w r. 1873 kosztem 4 milionów koron austriackich. Obecnie odbywały się w niej targi wiedeńskie i różne wielkie wystawy. Znaczna część towarów padła pastwą ognia. Spłonął również włoski pawilon oraz pawilon Mainla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów.

Fakt, że w ciągu kwadransa pożar objął dosłownie cały gmach, wskazuje na przygotowaną akcję sabotażową.



W Nyon koło Genewy odbyła się konferencja śródziemnomorska w nieobecności Włoch i Niemiec, mająca na celu wzmocnienie bezpieczeństwa na morzu śródziemnym. Na zdjęciu piękny zamek, miejsce konferencji t. zw. „pirackiej".

Zdjęcie przedstawia chwilę pożaru Rotandy bramy wejściowej.

W sprawie podatku gruntowego beneficjatów.

Wiadomo, że w ostatnim czasie urzędy skarbowe wysłały nakazy płatnicze podatku gruntowego do gmin kościelnych i księży proboszczów. Wiadomo też, że urzędy skarbowe nie trzymają się przy tym ściśle istniejących przepisów i narobiły zarządom kościelnym i ks.ks. proboszczom nie mało kłopotu. Dla informacji podajemy niniejszym rzeczowe wyjaśnienie, jakie w tej sprawie przynosi „Duszpasterz", dwumiesięcznik organiz. kapł. „Unitas", wychodzący w Poznaniu w nr. 4|37 (str. 107 i 108) w sprawie podatku samorządowego:

„Co się tyczy podatku komunalnego, wymierzonego we formie dodatków do państw. podatku gruntowego, to istniejący dotychczas stan prawny nie uległ absolutnie żadnej zmianie. W szczególności ustawa o daninach komunalnych z dnia 14. VII. 1893 r. zachowała nadal moc obowiązującą wraz z przepisami, zwalniającymi od danin komunalnych majątki kościelne, nie wyłączając beneficjalnych.

Art. 20 dekretu Prez. R. P. z dnia 4. XI. 1936 r. zniósł bowiem tylko w państwowym podatku gruntowym wszelkie dotychczasowe zwolnienia, a co do podatku komunalnego, uchylił z ustawy o daninach komunalnych z dnia 14. VII. 1893 r. tylko te przepisy, które są sprzeczne z dekretem z dnia 4. XI. 1936 r, mianowicie z art. 14 tegoż dekretu o państwowym podatku gruntowym. Ponieważ ani ten artykuł ani dekret sam nic nie wspomina o jakimkolwiek uchyleniu imunitetu podatkowego, wynikającego z § 24 ustawy o daninach ksmunalnych z dnia 14. VII. 1893 r., przeto — w braku wyraźnego postanowienia w wymienionym dekrecie o uchyleniu także wszelkich zwolnień od podatków komunalnych, obowiązujących na terenie b. dzielnicy pruskiej — należy przyjąć, że w tym względzie obowiązują nadal przepisy ustawy z dnia 14. VII 1893 r., w szczególności przepisy z § 24, zwalniające grunty kościelne i beneficjalne od danin komunalnych we formie dodatków do podatku gruntowego — cfr. orzeczenie Najw. Tryb. Adm. z 20 XI. 1929 r. — L. rej. 4210|27 — oraz okólnik ministerialny z 3. VIII. 1929 r. nr. 163 (S. F. 5191|2).

Od wymiaru dodatków samorządowych do podatku gruntowego należy zatem wnieść odrębne odwołanie w myśl objaśnień, zawartych w nakazie płatniczym, a więc w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych do Wydziału Pow. przez Urząd Skarb. i to w terminie 14 dni po doręczeniu nakazu. Zaleca się mieć przy tym na uwadze, że brak dostatecznie wyraźnego pouczenia o 14-dniowym prekluzywnym terminie w objaśnieniach Urzędu Skarb. na obecnych nakazach płatniczych stanowi według art. 76 ustawy o postępowaniu administr. z 22. III. 1928 r. wadliwość postępowania władz wymiarowych co do zastosowania środków prawnych. Stąd istnieje możność skutecznego zastosowania tychże środków prawnych (tj. odwołania) nawet i po upływie ustawowego terminu, jednakże z powołaniem się na wspomnianą wadliwość („Pielgrzym").

Odkrycie cmentarzyska przedhistorycznego nad zatoką Pucką.

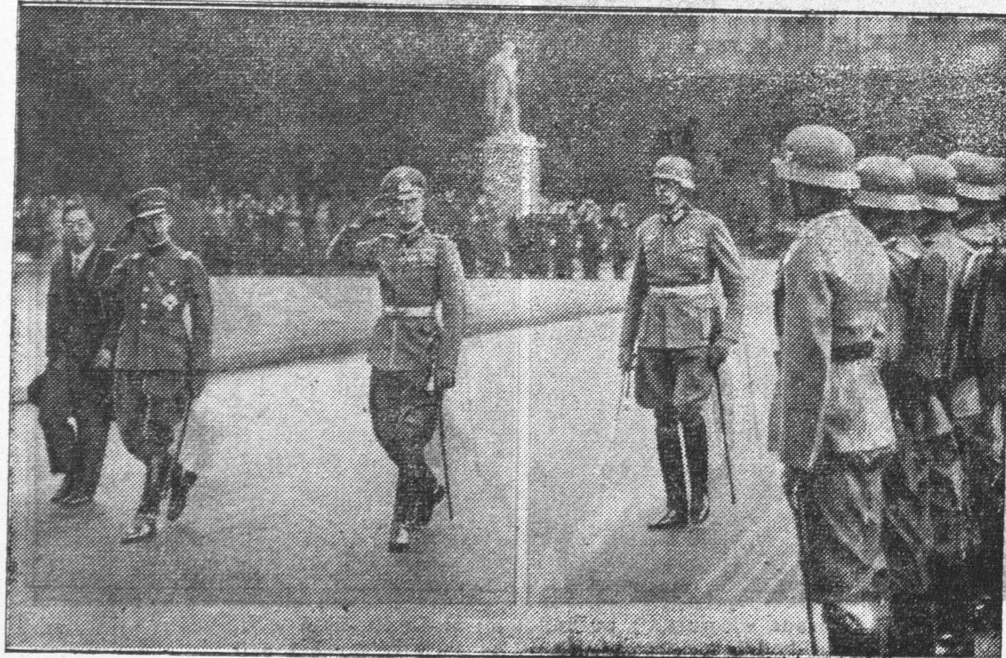
W Osłanino nad zatoką Pucką dokonano na polach von Belowa odkrycia wielkiego cmentarza przedhistorycznego, który ciągnie się aż do brzegu morskiego. Powyższy odcinek zatoki Puckiej znany jest z licznych wykopalisk grobów przedhistorycznych.

Spłonęła największa czeska fabryka samochodów.

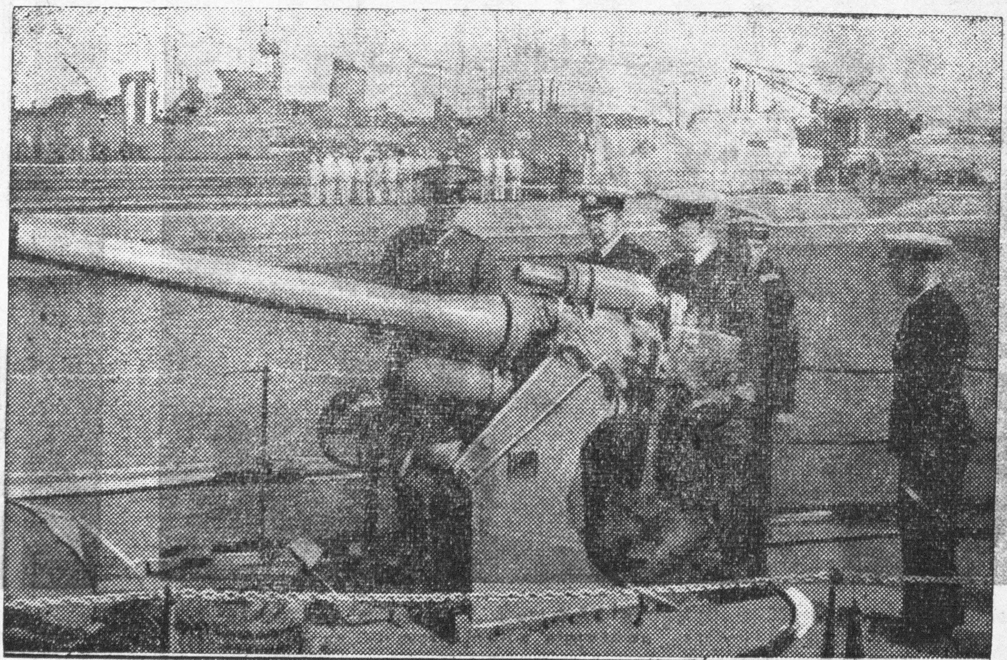
W czeskiej fabryce samochodów Skody w Mlada-Boleslav, zatrudniającej 3000 robotników, wybuchł pożar, którzy zniszczył dwie hale fabryczne. Straty obliczają na 5 milionów koron.

Krowa w karczmie.

Jarosław. W Ryszkowej Woli, w pow. jarosławskim, przelękła się czegoś prowadzona na łańcuchu krowa i wpadła do szynku. Cały lokal uległ zdemolowaniu, nawet bufet. Dokonawszy zniszczenia, dała się spokojnie wyprowadzić pastuchowi.



Brat cesarza japońskiego książę Chichibu w Berlinie. Pod lipami przed frontem kompanii honorowej.



Z polskich manewrów.
Szefowie sztabów państw bałtyckich zwiedzają polskie statki wojenne w Gdyni.